Nr. 38. w Poniedziałek

dnia 15. Lutego 1864

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Na zgromadzeniu reprezentantów miasta

dnia 17. m. b. popołudniu o godzinie 3éj, przyjdą pod rozprawy następujące przedmioty:

1) Wybór burmistrza. 2) Budowa kościoła dla kościelnej gminy ewangielickiej nowomiejskiej na nowomiejskim ryuku. 3) Wybór przełożonego cyrkułowego ubogich dla cyrkułu XX. 4) Przenieesienie jarmarków ze starego rynku. 5) Zakład wodociągu. 6) przedmioty rachunkowe. 7) Interesa osobiste.

Poznań, 13. Lutego 1864. Tschushke.

Telegraficzne wiadomosci Gaz. W. Ks. Pozn.

Flensburg, 13 Lutego wieczorem. — Deputacya obywatelska udała się do feldmarszałka Gablenza aby mu podiękować za waleczność wojska i wynurzyć nadzieję, że tyle krwi nie naprózno przlauo. Prosiła aby był orędownikiem narodowych życzeń u cesarza. Feldm. Gablenz oświadczył, że jest żołnierzem, spodziewa się pomyślnego wypadku dla księstw, a jen. Coudenhoven zda sprawę cesarzowi o wynurzonych życzeniach i podziękowaniu.

Drezno, 14 Lutego. — Dresdner Journal pisze: Bundestag założył na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu protestacyą z powodu zajść w Altonie. Saksonia domaga się dopełnienia przyrzeczeń danych związkowi przez Austryą i Prusy, zabezpieczenia powagi związku i posiłków dla armii związkowej w miejsce rozpuszczonych rezerw. Austrya i Prusy oświadczają, że umowy przez obsadzenie miast holsztyńskich nieponiosą uszczerbku.

Oprócz tego zamieszcza dodatek do tego dziennika protestacyą całą komisarzy związkowych z powodu obsadzenia miast holsztyńskich wojskiem pruskiem.

Kopenhaga, 12 Lutego. — Wojska niemieckie zatrzymały się w Bau i nie ruszyły dalej w północ. Od armii duńskiej niemasz nic nowego. Sprawozdania niemieckie o bitwach pod Oeversee i Bilskaw są przesadzone., Duńczykowie w tych bitwach mieli tylko dwa pułki z 3000 ludzi złożone.

Frankfurt, 13 Lutego. — Doniesienie jen. Hake i komisarzy związkowych o wejściu dwóch batalionów pruskich do Altony, oświadczenia Austryi i Prus, tudzież protestacyą i wniosek saski przekazano połączonym komisyom.

Wiedeń, 13 Lutego. — Presse pisze: z rokowań między wielkiemi mocarstwami niemieckiemi a gabinetem londyńskim co do propozycyi zawieszenia broni i konferencyi okazuje się, że Austrya i Prusy chcą naprzód cały Szlezwik posieść przed rozpoczęciem układów i niezamierzają ukrócić Danii lub uznać prawa sukcesyjne Augustenburga. Presse z tego wnosi, że tylko personalna unia jest jedynie możliwą.

Wiedeń, 14 Lutego. — Austryacka konstytucyjna gazeta powiata, że wie z dobrego źródła, iż Austrya domaga się zupełnego ustąpienia Duńczyków z całego Szlezwiku, a więc i z Alsen, przed zawarciem zawieszenia broni (Lord Palmerston zaś oświadczył w izbie niższej, że Anglia, Francya, Rosya i Szwecya zaproponowały układ względem ustąpienia Duńczyków z Szlezwiku z wyjątkiem Alsen, na co Austrya miała się zgadzać)

Kopenhaga, 13. Lutego. — Fädrelandet zaręcza z dobrego źródła, że pogłoski o rozpoczęciu układów względem zawieszenia broni są płonne. Na posiedzeniu onegdajszem rady tajnej stanęło owszem wezwać siły całego narodu dla odzyskania Szlezwiku.

Flensburg, 13. Lutego. — Flensburgska gazeta zamieszcza rozporządzenie feldm. Wrangla z 12. b. m.; wedle którego mają władze i prywatni podać wszelkie zapasy wojenne duńskie do wiadomości dowódzców wojska, kto tego nieuczyni, będzie podejrzanym o porozumienie się z nieprzyjacielem, aresztowanym i surowo ukaranym.

Wczoraj wielki śnieg spadł. Komnnikacye przerwane. Małe utarczki zachodzą.

Flensburg, 14 Lutego. Odwilż. — Duńskiego policmajstra zastąpił kapitan pruski Lang.

— Austryacy zakładają pod Flensburgiem szańce nadbrzeżne. Jutro przenosi się główna kwatera austryacka ztąd pod Apenrade.

Kiel, 13. Lutego. — Duńska korweta „Thor" krąży od kilku dni na zatoce kielskiej.

Kiel, 14. Lutego. — Na zatokach kielskiej i ekenfördskiej krążą duńskie wojenne okręta. Friedrichsort nad kielską zatoką obsadzili Prusacy. Jutro oczekują w Kielu dwóch batalionów pruskich.

Altona, 14. Lutego. — Cała brygada hanowerska zgromadzi się w Altonie i okolicy.

Hamburg, 13. Lutego. — Jak donoszą z Kopenhagi starły się w czwartek przednie straże między Torfmoordard i Rackebüll, niedaleko szańców düpelskich. Statek pancerny duński pod Echensuod ma rozkaz wstrzymać posuwanie się nieprzyjaciela.

Hamburg, 14. Lutego. — Powietrze łagodne, wielka odwilż. W Flensburgu znoszą i zwożą wielkie zapasy wojenne duńskie

— Wedle prywatnej wiadomości z dnia dzisiejszego o godz. 3ej z rana toczy się bitwa zacięta od wczorajszego wieczora pod Düppel.

Szczecin, 13. Lutego. — Wedle doniesienia konsula pruskiego w Kopenhadze z dnia 9. b. m., wolno statkom obłożonym przez embargo duńskie wypływać z portów duńskich w przeciągu 6 tygodni począwszy od 1. Lutego.

Hamburg, 15. Lutego wieczorem. — Hamburger Nachrichten donoszą, że z całego Szlezwiku, z wyjątkiem Sundewittu i Alsen, ustąpili Duńczykowie. W sobotę sprowadzono do Gravenstejnu czterech szpiegów duńskich, a między tymi pastorów Moritza, Hansena i Rothego.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, w sobotę dnia 13. Lutego po południu. — Wczora z rana powiesiła Moskwa na stoku cytadeli dowódzcę powstańców Jankowskiego i Schindlera, a dońskiego kozaka za gwałt spełniony na nieletniej dziewczynce, rozboje i kradzieże rostrzelała. Powieszenie Jankowskiego wielkie oburzenie zrodziło w umysłach.

Berlin, 14. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać jen. inspektorowi celnemu Wendtowi w Erfurcie gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. klasy z dębowem liściem, radzcy przy sądzie powiatow. Zierholdowi w Neuhaldensleben order orła czerwonego 3. kl. na pętlicy.

Berlin, 13. Lutego. — Staats Anz. zamieszcza następujące wiadomości z teatru wojny: w dniu 10. b. m. odbyły się małe rekonesanse, a mianowicie trzy kompanie 3. pułku gwardyi pod pułkownikiem Liebeherrem i 2 działa wyszły z Satrup i 1 komprnia 4. pułku gwardyi grenadyerów pod majorem Beerem z Altbütlu udały się ku Düppel, dla przekonania się, czyli Duńczykowie na seryo chcą bronić szańców. Po spotkaniu się z nieprzyjacielem i przekonaniu o przeważnych siłach odstąpiono od bitwy. Z naszej strony straciliśmy 2 w poległych, rannych 1 oficer i 11 prostych.

Swinemünde, 11. Lutego. — Dwa duńskie statki zostały dziś w naszym porcie przytrzymane i obłożone sekwestrem przez tutejszą królewską komisyą żeglugową i wszystkie z nich żagle na ląd sprowadzono.

Flensburg, 12. Lutego. — Następca tronu pruskiego dziś z rana ztąd wyjechał do Szlezwiku.

— Na czas wojny między Danią i Prusami rząd pruski zakłada telegraficzne stacye w Kielu, Altonie i Segebergu z oddaniem ich w administracyą urzędników pruskich. To podaje do wiadomości publicznej rząd krajowy książęcy w Kielu dnia 9. Lutego 1864.

Podpisano: Baudysyn. Jasper.

Hamburg, 12. Lutego — Wczoraj przybyły tu bataliony strzelców pieszych brandenburgskich pułku nr. 52. i poznańskie z pułku 18. W poniedziałek udadzą się w dalszy pochód.

Hamburg, 13. Lutego. — W skutek zamierzonego a tymczasem zawieszonego ze strony pruskiej obsadzenia głównego odwachu w Altonie wojskiem pruskiem panowało wzburzenie umysłów w sąsiednich miastach. Deputacya towarzystwa szlezwicko holsztyńskiego doręczyła rezolucyą komisarzom związkowym, którą przychylnie przyjęli. W skutek tego uśmierzyło się wzburzenie. Jenerał saski Hake ściągnął szybko wojsko związkowe z sąsiednich załóg do Altony i wydał rozkaz, aby pociągi na kolei żelaznej holsztyńskiej stały w pogotowiu dla przewiezienia wojska bundestagowego. W skutek tego nie nadszedł wieczorny pociąg do Altony i nie otrzymano poczty wczorajszej szlezwicko holsztyńskiej.

Altona, 12. Lutego. — Upowszechniła się u nas wiadomość, że wczoraj wieczorem zapowiedziano tu kwatery dla wojska pruskiego przybyć mającego z Hamburga, natomiast powróciło szybko tu wojsko hanowerskie, które miało Sasów zluzować w Itzehoe, i rozkwaterowało się na nowo. Prusacy nietylko domagają się przemarszu przez nasze miasto, ale jeszcze rozkwaterowania się w mieście i zajęcia odwachów tu w Altonie, w Kielu i Neumünsterze. Jenerał pruski Raven w Hamburgu odwołuje się w tej mierze na wyższy rozkaz odebrany z Berlina. Dziś miał przybyć jeden batalion, a jutro drugi do Altony. Władze związkowe niechcąc wejść w nieszczęsne spory, oświadczyły nakoniec, że ustępują przemocy, ale zakładają stanowczą protestacyą przeciw temu krokowi. Równie udzieliły te władze magistratowi instrukcyą, że rozkwaterowanie tylko ma być tolerowane.

Altona, 12. Lutego wieczorem. — Dziś od godziny 9. przed południem aż do 4. po południu tłumy ludu zalegały rynek około ratusza. Z Hamburga bowiem przybył pierwszy batalion 52 pułku pieszego pruskiego i stanął tu na rynku około ratusza i zażądał od magistratu biletów na kwatery, a od dowódzcy hanowerskiego wydania głównego odwachu położonego na tym placu. Na oba żądania dano odmowną odpowiedź. Dowódzcy odwachem rozkazał wystąpić swoim pod broń gdy spostrzegł, że pruski podpułkownik postanowił poprzeć swoje wezwanie przemocą. Hanowerski kapitan zarekwirował wzmocnienie głównego odwachu. Tymczasem przybył jenerał Hake dowodzący związkowem wojskiem w Holsztynie i Lauenburgu i oświadczył dowódzcy pruskiemu, że na drodze telegraficznej zapytał w Frankfurcie, Dreźnie i Hanowerze o instrukcye, aż do nadejścia tejże trzymać będzie odwach swem wojskiem, chociażby przyszło do użycia broni. Wkrótce też nadeszła odpowiedź na zapytanie, komisarze związkowi zgodzili się na protestacyą jenerała Hake. Nie wiadomo, jaka odpowiedź nadeszła od bundestagu i z Hanoweru i Drezna, ale to pewną jest rzeczą, że Prusacy wstrzymali się od obsadzenia odwachu i tylko otrzymali przymusowe kwatery.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Lutego. — Dzienniki dzisiejsze nasze mają sobie nadesłane od namiestnika wiadomości z głębi Rosyi, wedle których, gdzie tylko bankiety, bale się odbywają zapustne, przesyłają głowacze moskiewscy powinszowania Bergowi powodzenia z łaski spaniałego cara, w zaprowadzeniu porządku za pomocą szubienic, rostrzeliwań, wywożeń na Sybir, kontrybucyi wojennych i konfiskat, jednem słowem ekstyrpacyi ludności polskiej. Jeżeli to prawda, natenczas wina spada na cały naród moskiewski za okropności spełniane na Polakach na całej ziemi polskiej. Miara okrucieństw dopełniona i Bóg w sprawiedliwości swojej wymierzy każdemu, jak na to zasłużył.

— Mówiono po Warszawie wedle podszeptywań moskiewskich, że Berg ułaskawi Jankowskiego, gdyż to był bohatyr, który 40 bitew stoczył z Moskwą i własną ręką ocalił moskiewskiego pułkownika, którego powstańcy schwytali na polowaniu i kazał go odstawić Moskalom. Podszepty moskiewskie były to fortele kocie, który puszcza myszkę na wolność dla zaprawiania w łowach swych młodych. Jankowskiego Moskwa powiesiła, Jankowski umarł spokojnie, jak bohatyr, jakby przemawiał: odpuść im Boże, bo nie wiedzą, co czynią, a jeżeli wiedzą, tem gorzej dla nich. Za to Moskwa rozstrzelała honorowo kozaka, który rozbijał, podpalał, kradł i gwałcił. Obaczcie tylko urzędowe Moskwy poniżej obwieszczenia.

— Pod Wielopolem zniosły 3 oddziały polskie w d. 3. Lut. rotę moskiewskiej piechoty i 50 kozaków co do nogi.

Warszawa, 7. Lutego. — Dobrze to niekiedy i do starych rzeczy zajrzeć: znajdzie się i w przeszłości coś tak pozory obecności mające. Tak np. wczoraj wziąłem przypadkiem do rąk: La Pologne pitt. et illustrée Chodzko tom III.; tam na str. 142. znalazłem: publiczną i urzędową deklaracyę Katarzyny II. datowaną w Petersburgu dnia 27. Grudnia 1763. r. to jest sto lat temu i cóż? oto zdawało mi się, że czytam spółczesny dokument, że tylko omyłka druku postawiła siódemkę w miejsce ósemki i że należy czytać 1863.; dalsze dopiero wiersze, gdzie przystępuje do kwestyi rozbioru Polski, rozwiały złudzenie. Oto jest początek tej deklaracyi:

»Nigdy duch kłamstwa nie zdołał wymyśleć zupełniejszego faktu, rozpuszczając zuchwale pogłoskę, że w tym tylko zamiarze podtrzymujemy wybór Piasta, ażeby przy jego pomocy lub współudziale, zagarnąć sobie części terytoryum korony polskiej lub wielkiego księstwa litewskiego, ażeby rozebrać to Królestwo i za pomocą uzurpacyi poddać je pod nasze panowanie. Ta bezzasadna i niezgrabnie wymyślona pogłoska sama z siebie upada, jako pozbawiona wszelkiego prawdopodobieństwa.« Dalej upewnia caryca, że systemem jej i dążnością jest uszczęśliwiać własnych poddanych, nie zaś robienie zaborów, że sprawiedliwość, ludzkość i wspaniałomyślność są regułą jej postępowania, że »powinnibyśmy zbyć milczeniem i zupełną pogardą takie fałszywe i nikczemne zarzuty« itd.

Nie jest że to zupełnie styl owych ministeryalnych reklamacyi w Dzin. Powszechn.? »Fałszem jest jakoby« — Bezczelne kłamstwa ludzi źle myślących.« »Fałszywe pogłoski rozsiewane przez polskie rewolucyjne pisma, a szczególnie przez Czas, Chwilę« itp. Czy Katarzyna II. jako gieniusz uprzedziła swój ucisk o całe sto lat, czy też Pawliszczew tak doskonale przejął się jej duchem? nie chcę rozbierać tak zawiłej kwestyi, dość, że polityka gwałtów i bezprawi z jednej strony, a zaprzeczań z drugiej, zupełnie taka sama dzisiaj jak przed stoma laty. Czy z równem powodzeniem się utrzyma, to inne pytanie.

Przepraszam za ten mały zwrot do przeszłego stulecia i wracam do obowiązku sprawozdawcy z bieżących wypadków. Jak donosiłem już wczoraj, policya moskiewska rzuciła paniczny przestrach pomiędzy żydów. Przez dwa dni ostatnie kto tylko pokazał się na ulicy z pejsami i w ubiorze kroju żydowskiego, która kobieta wysunęła się z domu z starożytnem czółkiem na głowie, wszyscy ulegali natychmiastowemu aresztowaniu. Ciągniono ich do cyrkułu, fryzowano według mody policyjnej i zdzierano ubiory, przyczem rozumie się nie brakło szturchańców i nie jedna broda raczej wyrwaną niż obciętą została. Wazorajsza Gazeta Policyjna, wychodząca wieczorem zamieszcza następujące rozporządzenie warszawskiego oberpolicmajstra: »Postanowieniem rady administracyjnej Królestwa z dnia 1go Lipca 1853. r. wydane zostały z najwyższego polecenia przepisy zabraniające starozakonnym mieszkańcom Królestwa używania ubiorów żydowskich. Ponieważ dostrzegać się daje, iż wielu mieszkańców tutejszego miasta wyznania mojżeszowego do powyższych przepisów nie stosuje się, przeto zawiadamia się, iż policya wykonawcza otrzymała rozkaz przedstawiania nieuległych do kary.«

Otóż to są te wielkie przywileje równouprawnienia wyrażone w adresach od żydów i w odezwach od żydów i w odezwie Berga w czasie przyjęcia żydowskiej deputacyi! I są równouprawnieni w rzeczywistości, bo ta sama policya wydaje przepisy noszenia ubiorów dla naszych kobiet w ogóle i za znalezioną czarną wstążkę lub guziczek nakłada kontrybucye, ciągnie do koszar. Ten rodzaj przywileju możnaby sformułować w ten sposób. »Każdy mieszkaniec Królestwa ma prawo nie noszenia takiego ubioru, jaki będzie zakazany przez policmajstra. Odstępujący od praw swoich karani będą według uznania tegoż policmajstra.« Tylko coraz więcej daje się czuć potrzeba dziennika mód wydawanego przez policyę moskiewską; może nareszcie uczynione będzie zadość tej potrzebie kraju.

— Do szeregu gwałtów i bezprawi popełnionych bezustannie przez Moskwę w ziemiach polskich, doliczamy rabunek dokonany w lubelskiem w majątku Starościnie. Korespondent do Gaz. Nar. opisuje owo zdarzenie:

Dnia 22. Stycznia dwie roty Moskali i szwadron dragonów z garnizonu kurowskiego, pod dowództwem kapitana Birona, napadły na Starościn, majątek pani Kuczewskiej wdowy, i zrabowały do szczętu, pomimo że nie znaleziono tam ani powstańców, ani broni, ani amunicyi, ani żadnej rzeczy, mogącej być pociągniętą pod kategoryę kontrabandy wojennej.

Pierwszy atak tej dziczy wymierzony był na gorzelnią i skład wódki, po wypróżnieniu dwóch kuf zgraja ta rzuciła się na dwór i zrabowała to wszystko z drobnych przedmiotów, co tylko łatwiej mogła ukryć przy sobie. Włościanie nawet nie byli oszczędzani: oprócz zrabowanych im rozmaitych wiktuałów do życia, zabrano jeszcze jednemu 60 rs., a drugiemu 12 rs. pod pretekstem, że te pieniądze zebrane były dla »bandy«; na krzyk jednak i lamenty kobiet oraz dzieci zwrócono je za małym okupem.

Po tym rabunku nastąpił drugi, jeszcze straszniejszy w swych skutkach, lecz już z pewnym porządkiem i spokojnością dokonany, a któremu w języku moskiewskim nazwisko »sekwestru« dano. Zabrano więc 300 owiec, 22 krów (prócz sześciu zjedzonych w ciągu 28 godzin), 12 wołów, 16 koni, tj. cały inwentarz, jaki się znajdował, następnie zabrano się do śpiżarni i wyprzątnięto z niej wszystkie zapasy kaszy, mąki, wędlin, słoniny itp., tak, że na pożywienie licznej familii pani Kuczewskiej i czeladzi dworskiej nic nie pozostawiono. Bielizna i meble nie były oszczędzone; pierwszą zabrano do szczętu; a drugie tylko w części, rozumie się, co najlepsze. Postępowanie oficerów tego rabującego oddziału było jak najbrudniejsze; chodzili oni sami po pokojach i wybierali sobie podług swego gustu i potrzeby, mówiąc jeden, że ten stół, drugi, że ta sofa, trzeci, że to zwierciadło itp. upiększą ich kwatery w Kurowie.

Stóg siana, kilkadziesiąt korcy owsa i dwa powozy uzupełniły rabunek; u pozostawionych bryczek, waliz, zaprzęgów poodrzynano skóry, rzemienie, obicia, słowem, zniszczono nie do użycia. Najazd Tatarów gdyby zawitał w te strony, nie wyrządziłby większych szkód, jak ci sławni cywilizatorowie Azyi, obrońcy chrześcian w Turcyi.

Na drugi dzień po południu oddział tych rabusiów, upojony i zrabowaną wódką i radością z tylu łupów, opuścił Starościan wśród dzikich śpiewów i z tryumfem zwycięzców wszedł do zdziwionego i zasmuconego miasta Kurowa.

— Z teatru wojny wszystkie doniesienia potwierdzają, że ruch zbrojny się wzmaga, nowe powstają oddziały, tam nawet gdzie ich się Moskale najmniej spodziewali. O świeżych potyczkach niepewne tylko

posiadamy wieści. Chwila doniosła bowiem, iż w lubelskiem w ostatnich dniach przyszło do boju. Gdzie, w którym dniu i z jakim rezultatem dotąd przecież nie wiadomo. Kronika pisze, iż w Krakowie obiega wieść o zajęciu przez jen. Bosaka Końskich i o utarczce, którą miał stoczyć dzielny Rębajło. Wieści te potrzebują potwierdzenia. Pewniejsza zdaje się być wiadomość podana przez to samo pismo o zaalarmowaniu dnia 2. Lutego przez oddział Rudowskiego załogi w Kielcach, przy czem powstańcy pod samem miastem ubili 2 dragonów, a 6 wzięli do niewoli. Prócz tego donoszą dzienniki niemieckie o utarczce, która podobno w początku Lutego zaszła w grodzieńskiem.

Nowe oddziały ukazały się nietylko w okolicach bliskich Warszawie, bo w Rawskiem, lecz i w innych województwach Królestwa i na Żmudzi, gdzie wedle doniesienia korespondenta z augustowskiego, także pięć świeżo sformowanych hufców działa. Słowem ożywiony ruch zbrojny zadaje kłam najdobitniejszy przechwałkom Dz. Pow., Inw. Ros. i innych pism moskiewskich; jakoby powstanie oddawna było stłumione. Schles. Ztg powiada, że męztwo Polaków jest niezłamane mimo wszelkich klęsk i przeciwności, a sami oficerowie moskiewscy przyznają bez ogródki, że jeszcze niezmiernie wiele pozostaje do uczynienia, aby ogłaszane »zgniecenie powstania« stało się rzeczywistym faktem.

Bliższe szczegóły potyczek, o których dawniej już donosiliśmy czytelnikom naszym, podaje korespondent z lubelskiego do Gaz. Nar., zamieszczona poniżej.

Rożnow instalował się w przeszły wtorek na urząd gubernatora cywilnego warszawskiego, przyczem miał mowę do zebranych urzędników zapowiadając, że będzie wynagradzał wierną służbę, a karał niechęć ku rządowi moskiewskiemu. »Jako żołnierz, będę was bronił, gdy na to będziecie zasługiwali.« Przechodząc biόra spostrzegł jednego urzędnika w nowym mundurze i ze złotą dewizką wywieszoną na efekt, a teraz tu złotych dewizek niema zwyczaju nosić. »Wot prekrasno, mołodec« zawołał pan gubernator i młody człowiek może się spodziewać awansu. Radzcom i naczelnikom wydziałów zrobił wymówkę, że nie złożyli mu wizyty natychmiast jak tylko ogłoszoną została jego nominacya. »I tak, nie wy do mnie, ale ja do was stawić się musiałem; na ten raz jeszcze wam wybaczam.« Oto są małe próbki serwilizmu, jaki tu teraz wprowadzają po biórach.

Dziś bal u Berga. Zaproszenia wraz z biletami wizytowemi poprzesyłał namiestnik carski tylko osobom zajmującym tu wyższe stanowisko majątkiem, urzędem lub urodzeniem. Zaproszenia pisane są po francusku, z wyszczególnieniem, że dotyczą i Monsieur i Madame, a wieczór określony nazwą: soirée dansante. Frederiks oberpolicmajster kazał sformułować listę obywateli którzy odmówili podpisania adresu i przybycia na bal, aby ich prześladować rozmaitemi udręczeniami t. j. rewizyami, w których się wszystkie meble a nawet ściany mieszkania tłuką, kontrybucyami różnemi pod pozorem nieczysto utrzymywanego podwórza, źle zamkniętej bramy, źle oświeconej sieni w czasie nocnym, źle utrzymywanej listy lokatorów itp.

U kupca Kijasa w handlu i w piwnicach kompletna ruina: mury potłuczone, butelki porozbijane, szafy poodrywane, ściany obdarte, meble popsute i porozbijane. To samo u budowniczego Szmideckiego, choć nic ani tu ani tam nie znaleziono; wszędzie gdzie była rewizya, spustoszenia takie jak po rabunku gwałtownym lub po pożarze. W cytadeli za stałą maksymę badania używają teraz chłosty; dawniej stósowano ją tylko w ważniejszych razach do ofiar skazanych na śmierć, teraz do wszystkich. Kobietom środki wspomagania nieszczęśliwych więźniów prawie zupełnie przegrodzone. Te, które robią starania, narażone są na najgrubsze obelgi, czasem na uderzenia ze strony satrapów moskiewskich. Z wielkiej liczby aresztowanych doszły mnie następujące nazwiska: Mikołaj Paluchowski urzędnik, Weciołowski Ignacy urzędn. poczt., Makowski Józef lekarz, Borowski Piotr jubiler, Gołański Jan urzędnik kolei petersb., Goldmann Artur buchalter, Szaberska Konstancya panna przy rodzicach, Tokarzewski Szymon majster szewski, Pieniążek Marcin majster szewski, Witkin Josek kupiec, Szmidecki budown., Chrzanowski Adam urzędn. kontroli służących, Hess Kornelli urzędnik kom. oświecenia, Małecki urzędnik, Wasilewski Herman kolonista, Cempke Wilhelm piekarz, Kałużyński Piotr, Ciechomski Leonard cieśla, Majewski Józef, Piechowicz Józef, Walkiewicz Antoni przy rodzicach, Bajzler Julian, Osiński Paweł stolarz, Rutkowski Jan listonosz, Bogdanowicz Jarosław, Czaszkowski Edw. dependent, Frost Fryderyk czeladnik rymarski, Głowacki Michał, Hochhauser Hdward fortepianista, Wedkan Fryderyk, Raciński Teofil felczer, Małęczyński Henr. felczer, Michałowski Józef uczeń felczer, Bystrzanowski Walery uczeń felczer, Lisicki Konstanty utrzymujący piwiarnię, Hepner August podobnież, Blumenfeld Wolf kupczyk. Chw.

— Chwila pisze: Wiadomości z Rawskiego mówią o ukazaniu się w tamtych okolicach kilku nowych oddziałów powstańczych. W ogóle wzmaga się tam, jak zapewniają, ruch powstańczy, oddziały polskie rozwijają wielką czynność i wciąż niepokoją Moskali.

Z Rzeszowa donoszą o utarczce stoczonej w tych dniach w Lubelskiem: z obydwóch stron miało paść po kilkunastu ludzi. Pierwsza jednak wiadomość o tem spotkaniu nie mówi ani o dniu, ani o miejscu, w którem ono zaszło. Jenerał Kruk z powodu piersiowej choroby uwolniony został od powierzonego mu dowództwa i wyjechał podobno za granicę. Na jego miejsce objął dowództwo nad siłami powstańczemi w Lubelskiem i Podlaskiem pułkownik Sawa. Pomimo usiłowań Moskali, aby w tem województwie stłumić powstanie, ukazują się tam także wciąż nowe oddziały. Sam Dzien. powsz przynosi nam dowody o zaciętości, z jaką toczy się walka w tem województwie Znajdujemy w nim dziś kilka biuletynów o utarczkach w Lubelskiem, Dnia 14 Stycznia dowódzca rosyjski Zagórski wyszedłszy z Kazimierza, starł się z oddziałem konnym polskim pod wsią Łaskami. Wedle organu rosyjskiego, powstańcy stracili 20 zabitych i 3 wziętych do niewoli. Dnia 20 Stycnia rosyjski major Sychra spotkał się w okoliach Lubartowa z oddziałem konnym Leniewskiego; z samego raportu rosyjskiego widać, iż walka była zaciętą, lecz że polski oddział szczęśliwie z niej wyszedł. Następnie Dzien. powsz. opisuje potyczkę 24 Stycznia, w której zginął Marecki. W dniu 28 Stycznia porucznik Kulików w powrocie z Lublina do Kraśnika, starł się w lesie rudnickim z oddziałem Jagmina, raport rosyjski mówi »o dość uporczywej walce«. Major Bussow, dodaje raport rosyjski, dowiedziawszy o tej potyczce, wyruszył z Kulikowem w Ostrowie, ścigał dalej na podwodach niedobitków; co innemi słowy znaczy, że Kulikow nie mogąc dać rady oddziałowi Jagmina, wezwał na swoją pomoc Bussowa, a i razem połączeni nie mogli pokonać oddziału polskiego, skoro raport rosyjski nie śmie opiewać zwycięstwa.

Czytamy także w Dzienniku powsz., iż Minenkow wyszedłszy z Sieradza »rozbił« 16 Stycznia konny oddział Kozłowskiego. Jest także raport o utarczce pod Częstochową, o której w swoim czasie wspominaliśmy. Brzmi on: »Major Parski wysłany z oddziałem z Częstochowy, rozbił 22 Stycznia rano w lasach prusińskich bandę pieszą Millera z 50 ludzi złożoną. Mnóstwo leglo na placu — jednego ujęto do niewoli. Z naszej strony 1 ranny.« Przypomną sobie czytelnicy, iż jak donosiliśmy podróżny przejeżdżający tamtą okolicą, w dniu owej bitwy spotkał kilka wozów rannych i zabitych Moskali, które jak zwykle przemieniły się w raporcie rosyjskim w owego 1 rannego. Nareszcie piszą z Mławy do Dzien. powsz., iż porucznik Sołowiew wysłany do komory Pepłówek dla konwojowania korespondencyi pieniężnej, zaatakowany został pod wsią Kułakami przez oddział polski konny. Nastąpiła żwawa utarczka, która sądząc nawet po raporcie rosyjskim, nie musiała wypaść korzystnie dla Moskali. Zdaniem naszem niema lepszego dowodu o trwaniu i sile powstania, jak owe raporta umieszczane w urzędowym organie rosyjskim a datowane z najrozmaitszch okolic, jest to najlepsza odpowiedź na twierdzenia powtarzanę codziennie teraz na pierwszej stronnicy tego dziennika, iż powstanie prawie zupełnie już jest przytłumione, a w każdym razie bardzo źle stoi.

Na Litwie — aczkolwiek mniej częste są teraz spotkania — istnieją jednak i uwijają się następujące oddziały: w Szawelskim oddział pod dowództwem włościanina Bitego, w okolicy Czekiszek oddziały Wojewody, Kognowickiego i włościanina Pujdaka. Bity ma wzbudzić wielkie zaufanie; na jego skinienie cała gmina Legiecka wprost odmówiła podpisów na adres do cara. Mazwisko znanego wodza Jabłonowskiego, ma podobno także wywierać magiczny wpływ.

—Przed kilkoma tygodniami zamieścił był Dziennik Powszechn. list w francuskim oryginale (dołączając własny przekład polski) X. Konstantego Łubieńskiego, biskupa dyecezyi augustowskiej, do Cara pisany. Znane są dzieje wyniesienia X. Łubieńskiego na stolicę biskupią; lecz była pora, że w raportach wojskowych opisywano, iż X. Łubieński nadjechawszy na rozłożonych obozem powstańców, zatrzymał się między nimi i z wielką czcią jaka przynależy godności jego przyjmowany, udzielił walczącym błogosławieństwa. Teraz w liście tu podanym mówi także o błogosławieństwie. Jedno z nich zatem zostaje w sprzeczności z drugiem. Oto jest list ogłoszony w Dzien. Powsz.

»Najjaśniejszy Panie!

Odkąd wybór, jaki WCMość raczyłeś zrobić w mej osobie i kanoniczne zatwierdzenie Ojca ś. powołały mnie na biskupa w Sejnach, muszę liczyć do najłaskawszych łask, jakiemi podobało się Panu Bogu mnie obsypać, że zaledwie włożono na mnie kapłaństwo w całej pełni, znalazłem sposobność zaniesienia do stóp tronu WCMości, wynurzenia uczuć, jakiemi jest przejęte me serce względem Twej dostojnej osoby.

W chwili kiedy musiałem się oddalić z mej dyecezyi, ażeby uzyskać włożenie rąk i święte namaszczenie, które odkrywając zbawiennem zlaniem się praw, nędznego grzesznika, umieściły go w rzędzie dostojników kościoła naszego Pana Jezusa Chrystusa i wyniosły go do godności następcy apostołów; w chwili kiedy po raz pierwszy wznosiłem ku niebu mę nowo poświęcone ręce, ażeby przywołać błogosławieństwo boże na mą owczarnię, duchowieństwo mej dyecezyi tworzyło zamiar przedstawienia WCMości wiernopoddańczego adresu i zamiar ten zaraz został wykonany. Szczęśliwy jestem, mogąc się przyłączyć do tego kroku mego duchowieństwa, który uważam za rozporządzenie Opatrzności boskiej i korzystam z przypadkowego odosobnienia, w jakiem mnie postawiły okoliczności, aby nadać mej myśli i uczuciom bardziej osobiste i dokładniejsze wyrażenie, niż jakbym mógł to uczynić, gdybym był tłomaczem wspólnej myśli.

Dozwól więc NPanie, powtórzyć mi WCMości przez niniejsze hołd prawości i wierności, na które w dniu mego święcenia złożyłem u stóp ołtarza dobrowolną i uroczystą przysięgę. Oświadczywszy te uczucia przed Bogiem i w obec kościoła, uczuwam żywiej niż kiedykolwiek gorące pragnienie poświęcenia się bez zastrzeżeń dla ich zastósowania.

Błagam Boga, aby pobłogosławił me prace w spełnieniu tego świętego obowiązku i aby takowe przyniosły obfite owoce na sławę panowania WCMości i na korzyść mej owczarni.

Racz NPanie przyjąć hołd najgłębszego uszanowania i poddaństwa, z jakiemi pozostaję na zawsze WCMości najuniżeńszym i najwierniejszym poddanym. Konstanty Ireneusz, biskup sejneński.

Wilno dnia 14. Stycznia.

— Rozkazami dziennemi z dn. 30. Stycznia i 1. Lutego naznaczeni zostali naczelnikami wojennymi: w powiecie opoczyńskim, w miejsce chorego majora Dońca Chmielińskiego, podpułk. Szokalski; a w pow. opatowskim, w miejsce ranionego pod Iłżą (w dniu 17. Stycznia) pułkownika Suchonina, podpułkownik Sorniew.

— Donoszono już nam dawniej o nakazie koniecznym przyspieszenia budowy nowego stałego mostu na Wiśle pod Warszawą, tak aby komunikacya między obu brzegami Wisły nie mogła być łatwo uszkodzoną. Po-

nieważ most ten budują od zajazdu z Podzamcza, przeto na przeciwległym brzegu na Pradze wypadnie poprowadzić ulicę mostową w zmienionym nieco kierunku. Droga ta idzie na gruncie zabranym dawniej miastu i prywatnym osobom pod fortyfikacye, dziś w tem miejscu zupełnie bezpożyteczne. Tak owe grunta jak i na innych miejscach za miastem zabrane pod różne wojskowe cele, a dziś niepożyteczne, oddaje skarb napowrót miastu, a czynią one około 180,000 sążni kw. Gołos ocenił je na przeszło 3 miliony rubli, licząc na cenę pewnie paryzką lub londyńską i zwrot tych gruntów nazywa ów dziennik łaską, jaką Berg miastu czyni. Berg ani był ani jest właścicielem tych gruntów, a ze zwrotu gruntów robić kapitał polityczny, to nie tak łatwo, jak robić go z zaborów ich i konfiskat.

Z nad granicy Lubelskiego, 7. Lutego piszą do Gaz. Nar.: Po utarczce w Sucholopiu (buletyn moskiewski nazywa to miejsce błędnie Sucholinem; p. r.), w której straty polskie ograniczały się na 2 zabitych, 2 spalonych w owczarni, 6 jeńcach i ciężko rannym wodzu Mareckim, który zmarł następnie, oddział jego, wyłącznie konny, przeszedł pod dowództwo Rylskiego, i cofnąwszy się na wieś Dąbie, połączył się z jazdą Szydłowskiego, który od lasów lubartowskich począwszy szedł w 100 koni obok Mareckiego, o 2 do 4 wiorst drogi tylko oddalony od niego. Z rana 24. z. m. stał właśnie w przyległej do Sucholipia wiosce, a usłyszawszy strzały, cofnął się spiesznie w kierunku Bychawy, sądząc, że przeważne siły zaatakowały Mareckiego, i że wnet dowiedzą się i o nim. Kiedy osierocony hufie konny Mareckiego szukał Szydłowskiego, major Jagmin na czele kilku kompanii dobrze uzbrojonej piechoty potykał się w lasach za Bożą Wolą. Dotychczas nie mamy tu nad granicą szczegółowych wiadomości o tej utarczce, w której nasi, zakryci drzewami, bardzo małe ponieśli straty a Moskali tak przetrzepali, że horda umykała bez pamięci do Ostrowa. Dnia 26. Stycznia wysłali Moskale kilka rot z Kraśnika pod dowództwem majora Busowa, lecz major Jagmin nocnym marszem na saniach odsadził się od nich tak, iż Moskale wrócili z niczem.

Z pieszych oddziałów operują dotąd w lubelskiem prócz Jagmina parę kompanii Ćwieka i wzmocniony batalion Litwinów, niegdyś śp. Ejtmanowicza.

Granica pasem trzymilowym w głąb obsadzona mocno hordami rozmaitego rodzaju. Straże wiejskie, po 12 włościan uzbrojonych w kije, dzień i noc pilnują dworów tam, gdzie właśnie stoją i Moskale na kwaterze. W Osuchowie przytrzymała taka straż 3 młodzieńców i odstawiła do Janowa. Jak słyszę, znajdować się miał między nimi syn pewnego kupca ze Lwowa.

Turcya.

Z Konstantynopola donoszą na Marsylią, że porta powołała pod chorągwie 100,000 redifów czyli żołnierzy w rezerwie zostających. Wszystko to wysyłają po największej części nad Dunaj.

Przybyli do Poznania dnia 14. Lutego.

BAZAR: Urbanowski z Turostowa, Dziembowski z Kłudziny, Bronikowski z Kosieczyna, Zakrzewski z Osieka, Biegański z Cykowa, Gółkowski z Czekanowa, hr Skórzewska z m. Jezior, ordynat hr. Węsierski z Wróblewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Braunschweig z Wrocławia, v. Braunschweig z Suhrwinkel, Grossmann i Tolz z Kurnika, Heilbrenner z Moguncyi, hr. Skarbek z Bielska, Gorecki z Polski.

HOTEL BERLIŃSKI: Tasche z Marienhütte, Haubold z Poczdamu, Pagé z Berlina, Koszucki z Modliszewa, Kundler z Popowa, Sturtzel z Magdeburga, Bräunig z Sokow.

HOTEL PARYSKI: Markiewicz z Lubina, Lichtwald z Bednar, Hölzel z Krakowa, Eitreicher z Tribinie, Miaskowski z Wrześni, Koszczyński z Boruszyna.

HOTEL EICHBONRA: Friedmann z Węgier, Bromberger z Kempna, Petznik z Konina.

SELIGA OBERZA: Kaerger z Wolsztyna, Keding z Szczecina.

Z dnia 15. Lutego.

BAZAR: Geismüller z Paryża, Bronikowski z Wilkowa, Lossow z Boruszyna, Prądzyński z Biskupiec, Otoccy z Berlina, Rekowska z Koszut.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Potulicki z m. Jeziór, Fiedler z Szczecina, Łuszczyński z Pleszewa, Freudenthal z Wrocławia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Aust, Seelhorst i Krüger z Berlina, Steinberg z Schwamberga, Frame z Bremen, Buch z Lipska, Kurlbaum z Annaberg, Koeppel z Barmen, Materne z Chwałkowa, Livius z Berlina, Fischer z Dusznik, Müller z Łubowa, Praetel z Sękowa.

HOTEL DU NORD: Skarzyńska ze Spławia, Woyczyński z Ławicy, Lipiński z Gleśna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Trelle z Drezna, Kehrer z Stuttgardu, Goethe z Bingen, Schmidt z Magdeburga, Gottscholz z Weimar, Saust z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Hempel z Kornaty-Forst, Heickerodt z Pławca, Brand z Hali, Ueberle z Kępna.

HOTEL PARYSKI: Szeliski z Ostrzeszówka, Skóraszewski z Wysoki, Lubomęski z Dębłowa, Golski z Nietrzanowa.

KEILERA HOTKEL ANGIELSKI: Bosse z Wrześni, Grunow z Międzyrzecza, Landskowski z Ruszkowa, Grabowski z Krotoszyna, Reich z Szamotuł, Jakubowski z Pleszewa, Kuttner z Wrześni, Abraham z Wągrówca, Bergas i Ephraim z Grodziska.

EICHENER BORN: Steiner z Bydgoszczy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Lutego 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) niżej. Na Luty 28 list. $27^{5}/_{6}$ pien., na Luty Marzec 28 list. $27^{5}/_{6}$ pien., na Marzec Kwiecień $28^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na wiosnę $28^{5}/_{6}$ list. $^{3}/_{4}$ pien., na Kwiecień Maj 29 list. $28^{11}/_{12}$ pien., na Maj Czerwiec 30 list. $29^{3}/_{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Luty $12^{5}/_{6}$ pien. i list., na Marzec $13^{1}/_{24}$ pien. i list., na Kwiecień $13^{1}/_{6}$ pien. i list., na Maj $13^{5}/_{12}$ list. $^{3}/_{8}$ pien., na Czerwiec $13^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{4}$ pien., na Lipiec $14^{1}/_{12}$ list. 14 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Lutego.

Pszenica 48—56 tal.

Żyto na Luty $33^{7}/_{8}$ tal., na Luty Marzec $33^{3}/_{4}$ tal., na wiosnę 34—$33^{7}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Groch na pastwę 35—48 tal.

Oléj rzepiowy na Luty 11—$10^{23}/_{24}$ na Luty Marzec 11 tal., na Kwiecień Maj $11^{1}/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11^{5}/_{8}$—$^{7}/_{12}$ tal.

Olej lniany $13^{3}/_{4}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $13^{7}/_{8}$—$^{5}/_{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{1}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $14^{3}/_{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^{2}/_{3}$ tal., na Lipiec Sierpień 15 tal.

Gdańsk, 13. Lutego. — W tym tygodniu mieliśmy ciągłe przymrozki i wyborna sanna ustaliła się w całej okolicy.

Na targach angielskich ciągłe odrętwienie i zupełny brak spekulacyi. Dowozy krajowe i zagraniczne nie były wielkie; ale odpowiadały potrzebom konsumcyi, która się zaopatrywała po cenach bieżących ale pełnych. Targ był odwiedzany przez licznych kupców którzy jednak w wazniejsze interesa nie chcieli wchodzić.

Targi prowincyonalne trzymały się rozmaicie w Hull płacono chętnie 2 szyl. drożej na kwarterze a w Liwerpolu ostatnie notowania obniżyły się o 1 szyling. Pozycya handlu regulowała się podług potrzeb miejscowych i obfitości dowozów.

We Francyi ceny mąki i pszenicy, stanowczo, a nawet znacznie się podniosły. Podniesienie to jednak nie oddziałało jeszcze na handel sąsiednich krajów.

W Hollandyi, Belgii i Hamburgu, w części pod wpływem wypadków wojennych w sąsiednim kraju toczących się, handel żadnego nie przedstawiał ożywienia.

Na naszej gieldzie żadnej nie zauważaliśmy zmiany. Obrót interesów był zwyczajny. Piękne białe gatunki z łatwością dawały się umieszczać; na podrzędne ziarno mniej było ochoty do kupna; a czasem dla zrobienia interesu trzeba było poddać się małemu zniżeniu.

Na żyto mieliśmy dobre żądanie i ceny o kilka guldenów na łaszcie przybyły.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 36,000, żyta 6000, grochu 600, i jęczmienia 600.

Płacono za szefel berliński:

			Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	83—15	84—4	2	—	—	2	2	6
»	85—14	86—23	2	1	8	2	7	6
»	87—13	88—22	2	2	8	2	10	—
Zyta	79—17	85—4	1	3	6	1	6	—
Jęczm.	70—22	73—10	1	—	—	1	1	6
Grochu			1	6	—	1	11	—

Kursa zamian: Londyn 6. $18^{3}/_{8}$. — Hamburg $50^{5}/_{8}$. — Amsterdam $140^{5}/_{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Lutego 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^{1}/_{2}$	—	$100^{1}/_{4}$
„ z roku 1859.	$4^{1}/_{2}$	—	$104^{5}/_{8}$
„ z roku 1856.	$4^{1}/_{2}$	—	100
„ z roku 1853.	4	—	100
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	89
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	88
dito miasta Berlina.	$4^{1}/_{2}$	101	—
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{1}/_{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$88^{3}/_{4}$
dito dito	4	—	$98^{3}/_{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	—	84
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	88
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$98^{1}/_{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	$95^{1}/_{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$93^{1}/_{4}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$84^{3}/_{4}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^{1}/_{2}$	—	$83^{1}/_{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93^{1}/_{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	90
Louisdory	—	110	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$99^{1}/_{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 15. Lutego 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	26	- -	1	28	9
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	3	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	8	3	1	10	—
Żyta lżejszego	1	4	6	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę.	1	3	9	1	5	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	--	--	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 13. Lutego	12	21	3	do	12	26	3
„ 15. „	12	20	—	„	12	25	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.